

Redakcja Oświatowa
Autor - Urszula Łączkowska

UŁ

KOMENTARZ AKTUALNY

Data 30.4.1959 r.

Wydanie 16.05.16.15.
 KULTURA I WIEDZA
 WYDOSTYCZ
 zarządek dla
 na wyłączenie
 Nr. 11-5
 30.11.69
 data podpis

14 lipca 1889 roku odbył się w Paryżu I Kongres II Międzynarodówki. Datę zgromadzenia wybrano nie przypadkowo. Była to setna rocznica zburzenia Bastylji, upadku francuskiej monarchii i zwycięstwa republiki francuskiej.

Była dla tego Kongresu przygotowana pieśń. Zaczynała się od słów: " Wyklęty powstań ludu ziemi, powstańcie, których gręczy głód.. Słowa tej pieśni napisał Francuz. Muzykę skomponował Belg.

Nie minie parę lat, a dzieło Francuza i Belga znajdzie się na ustach proletariuszy całego świata. Towarzyszyć im ona będzie w walce, wspierać podczas pochodów i protestacyjnych manifestacji. Na paryskim zjeździe zapadła również i ta decyzja, której zawdzięczamy jutrzejsze święto. Postanowiono wtedy, 80 lat temu, że od dziś zawsze pierwszy dzień maja będzie pochodził pod znakiem międzynarodowej solidarności proletariuszy ~~ekskagawikikix~~ Jutro poraz 80 na ulice świata wyjdzie robotniczy pochód.

Ileż w ciągu tych lat osiemdziesięciu się zmieniło. Przewaliły się przez ziemski glob dwie krwawe wojny światowe. Upadały monarchie, *rozpadają* waliły się trony, zmieniały ustroje.

Na coraz szerszych połaciach kuli ziemskiej dochodzili do głosu ci, których rewolucyjna pieśń, stworzona przez Belga i Francuza wzywała do powstania i zrzucenia kajdana. Rodziły się państwa, w których rządy przeszły w ręce klasy ongiś wyzyskiwanej. Najpierw na wschodzie Europy - pierwsze wielkie państwo proletariatu - Związek Radziecki.

Historia ceni fakty. Komentarze ogranicza do minimum. Nie tak łatwo odszukać dziś w źródłach motywy, które kierowały ludźmi, dokonującymi wówczas, 80 lat temu, wśród 365 dni roku wyboru dnia, który stać się miał dniem solidarności ludzi pracy.

Ci ludzie byli przede wszystkim politykami i polityczne racje kierowały ich decyzjami. Ale byli chyba również po trosze romantykami, skoro z 365 dni roku wybrali właśnie ten dzień majowy. Dali dzięki temu początek symbolicznie tego święta, które odbywa się w urzekającej scenerii budzącej się do życia przyrody. I chyba byli także wizjonersko przewidującymi marzycielami, którym wyobraźnia podpowiedziała, że kiedyś ten dzień walki i protestu przeciwko moźnym tego świata, stanie się po latach po prostu pięknym i spokojnym świętem ludzi pracy.

A piękno i spokój nigdy nie są tak wyraziste, jak właśnie w maju. Bo polityka - choć to brzmi może zaskakująco - nie może obyć się bez krzyny romantyzmu. Wtedy tylko służy ludziom i dobrym sprawom. Wszyscy, naprawdę wielcy politycy i reformatorzy, których ludzkość zachowuje we wdzięcznej pamięci, musieli być po trosze marzycielami. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby umysły zimne i serca oschłe potrafiły dostrzec krzywdę wyzyskiwanych, aby zdobyły się na stworzenie wizji lepszego świata, w którym nie będzie miejsca dla poniżania, aby wreszcie w urzeczywistnienie tej wizji zaangażować cały swój talent, siły, zdrowie, a często osobistą wolność i życie.

Jutro ulicami naszego miasta przejdzie znowu pierwszomajowy pochód. Obok robotników, ludzi pracy wszystkich zawodów, pójdzie w tym pochodzie młodzież. Roześmiana, dorodna i pogodna. Poprzedzana orkiestrą, grającą skocznie i wesoło. Po prostu - święto.

Barwa, ruch, muzyka, przewalający się ulicami wesoły tłum nie sprzyja refleksjom. Człowiek smakuje wszystkie te doznania, jak życie. Ba, stara się nawet wyłączyć aparat myślenia, by tym bardziej chłonąć uroki otaczającego świata.

Ale refleksja jest potrzebna, żeby zrozumieć i należycie ocenić dzisiejszy dzień. Potrzebne to jest zwłaszcza młodym, którzy - gdy im tego ktoś nie powie - nie będą wiedzieć, że kiedyś uczestnikom pochodów nie grały reprezentacyjne orkiestry, a towarzyszyła im tylko tamta, sprzed 80-laty pieśń - " Wyklęty powstań ludu ziemi... Że kiedyś manifestanci zaciskali dłonie w pięści, unosząc je w geście protestu wysoko nad głowami. Że te zaciśnięte pięści budziły wściekłość podyktowaną strachem, że wpoprzek ulic ustawiały się kordony policji, rozpędzające pochody. Że były lata, w naszej historii, gdy uliczny bruk zbryzgany był robotniczą krwią.

W naszym kraju, który w tym roku obchodzi srebrny jubileusz rządów robotników i chłopów, tamte czasy to już historia.

Polityka, jeśli chce służyć ludziom i dobrym sprawom, nie może obyć się bez marzeń. Nasz dzień dzisiejszy bowiem jest także konsekwencją marzeń całych pokoleń polskich rewolucjonistów, którzy wypieścili w sercach wizję ojczyzny bez rachunku krzywd. Naszemu pokoleniu przypadła w udziale realizacja tych wszystkich marzeń. Stało się to możliwe 25 lat temu. Jak wykorzystaliśmy te lata ? Dobrze, czy źle ? Historia ceni fakty. Fakty zaś przemawia-

ją za tymi dwudziestoma pięcioma latami. Przejdzie jutro ulicami naszego miasta pierwszomajowy pochód. W tym pochodzie - tysiące młodzieży. Ktoś, kto żyje ~~z dala~~ z dala od spraw związanych z gospodarczym zarządzaniem kraju - mógł by się tym widokiem zatrwożyć. Byli młodych ludzi. Gdzie oni wszyscy z najdą pracę i chleb? Zapewnienie wszystkim chleba i pracy było jednym z pierwszych marzeń całych pokoleń rewolucjonistów. To marzenie myśmy zrealizowali. Dziś nikogo nie nęka wizja dnia bez pracy. Ta troska o młode pokolenie została odjęta ich rodzicom. Nie trzeba szukać daleko. Wystarczy spojrzeć na mapę województwa bydgoskiego. W ciągu 25 lat rządów władzy ludzowej wybudowano na tej ziemi ponad 200 nowych fabryk. Mniejszych, większych i przemysłowych gigantów. I ciągle buduje się nowe - właśnie z myślą o ~~tych~~ przyszłości tych młodych ludzi, których jutro oklaskiwać będziemy w pochodzie. Inne mamy troski, gdy myślimy o młodzieży. Oby tylko chcieli się uczyć, bo przemysł, który budujemy oczekuje coraz nowych zastępów wysoko kwalifikowanych specjalistów, wykształconych robotników, którzy potrafią opanować nowoczesną technikę. Inny więc mamy dziś gatunek trosk, aniżeli mieli nasi przodkowie. Zadbaliśmy o to, aby młodzież mogła się uczyć.

W ciągu minionego ćwierćwiecza w jednym tylko województwie bydgoskim oddano do użytku prawie tysiąc nowych szkół. Reforma szkolnictwa podstawowego wyrównała różnicę między życiowym startem wszystkich dzieci - obojętnie, czy urodziły się na wsi, czy też w mieście. Podczas gdy przed wojną działało na wsi zaledwie 76 szkół 7 klasowych, obecnie mamy ~~ich~~ na pomorskiej wsi przeszło 900 szkół 8-latek.

Fakty przemawiają na tych dwudziestupięciu latami. Fakty można by mnożyć w nieskończoność. Przemawiają na tym ćwierćwieczem nowe miasta i osiedla. I znowu - jedna tylko liczba jest wystarczającą tego ilustracją: 119 tysięcy nowych mieszkań wybudowano od zakończenia wojny w jednym tylko województwie bydgoskim.

A wszystko, zrodziło się z marzenia wspartego, konsekwentną, upartą i znojną pracą.

I aniśmy się spostrzegli, gdy ustanowiony przed 80 laty dzień międzynarodowej solidarności proletariatu, zyskał w naszym kraju nowych barw. Stał się pogodnym świętem, społecznym i rodzinnym. Obrasta ten pierwszy maj naszych czasów w tradycje wystawniejszego rodzinnego obiadu, wzmożonych zakupów, ubierania na tę okazję odświętnego stroju, zwiększonego ruchu u fryzjerów.

Zaczyna się nad tym świętem, jak w każde inne rodzinne święto -
unosić zapach świeżego ciasta, pieczonego w tych domach, którym
tradycyjnie święto kojarzy się z talerzem pełnym placaka. I dobrze,
że tak właśnie jest. To również sukces tych lat 25, które właśnie
mijają. ~~Smakujemy Tworzenia~~

Smakujemy w ten dzień, bardziej niż w każdy inny dzień roku
nasze sukcesy. I wiosnę.